Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZ. P.

Nr. 5 WYCHODZI CO MIESIĄC **Rok V**

Redaktor:
JERZY PRZYŁUSKI

KOMITET REDAKCYJNY:

1. DOMAŃSKI ANTONI, 2. GĘBARSKI BOGDAN, 3. JAKOWICKI IGNACY, 4. KLEMM BOLESŁAW, 5. ŁOMNICKI FRANCISZEK, 6. MŁODZIANOWSKA ZOFJA, 7. PRZYŁUSKI JERZY (REDAKTOR), 8. SIKORSKI WACŁAW, 9. SZKOLNICKI ZENON.

RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA

Warszawa **Maj** **Rok 1932**

Nr. 5 WARSZAWA, MAJ 1932 Rok V

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

Dalsze obniżki

Zarząd Ścisły Centralnego Związku Urzędników Sądowych R. P., na posiedzeniu w dniu 24 maja 1932 r., po rozważeniu kwestji odjęcia 10% dodatku, i biorąc pod uwagę, że Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, w skład którego wchodzi i nasza Organizacja za pośrednictwem Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Urzędniczych uchwalił protest przeciwko powyższej obniżce, — uznaje za wskazane protest ten, szczególnie z uwagi na jego punkt 5-ty, podać do wiadomości wszystkim członkom Związku przez ogłoszenie go w „Apelu".

Wobec zapowiedzianej przez Pana Wiceministra Starzyńskiego dalszej obniżki poborów pracowników państwowych, Naczelny Komitet, zebrany na plenarnem posiedzeniu dn. 17 maja 1932 r. stwierdził, że:

1) wedle przyrzeczeń otrzymanych w Prezydjum Rady Ministrów, jak niemniej od p. Ministra Skarbu Jana Piłsudskiego, jakakolwiek obniżka poborów urzędniczych nie miała być brana w rachubę, że przeciwnie ewentualna zmiana ustawy uposażeniowej mogłaby mieć tylko na celu podwyższenie i tak już nadmiernie ukróconych poborów;

2) że zmniejszenie deficytu budżetowego przez dalsze uszczuplanie poborów urzędniczych, zamiast przez planowe uzdrowienie gospodarki państwowej, może się wydawać niedość krytycznym umysłom rzeczą najłatwiejszą, — jednakże sprowadza w skutkach swoich nietylko ciężkie pokrzywdzenie jednej wyłącznie warstwy społeczeństwa, t. j. urzędników, ale przedewszystkiem powoduje dalsze nieuchronne obniżenie strony dochodowej budżetu państwowego i w ten sposób zagrażać musi rzeczywiście stałości naszej waluty;

3) że pracownicy państwowi ponieśli w ostatnim roku na rzecz Skarbu Państwa następujące ofiary: a) 15% poborów, b) 20% dodatku stołecznego i kresowego, c) podwyższony podatek dochodowy, d) podwyższone o 5% składki emerytalne, e) utrata podwyżki wskutek szczeblowania, f) utrata najważniejszej części pomocy lekarskiej, g) niektóre kategorje pracowników kolejowych wskutek licznych obniżek łącznie z t. zw. świętówkami utracili 40% poborów na prowincji, a 60% w Warszawie. W ten sposób obciążono pracowników państwowych już dotychczas do wysokości 300 miljonów zł. na przeciąg jednego roku budżetowego; dodać należy, że równocześnie z podniesieniem składek emerytalnych odjęto pracownikom państwowym dobrze nabyte prawa do emerytury wedle pierwotnych zasad ustawowych.

Wobec tego Naczelny Komitet stwierdza, że jakiekolwiek zamiary dalszych obniżek w poborach urzędniczych spotkać się muszą z najenergiczniejszym protestem, tembardziej, że:

a) zarówno świat urzędniczy, jak całe społeczeństwo są równocześnie świadkami nieekonomicznych świadczeń Skarbu Państwa na rzecz deficytowych przedsiębiorstw państwowych, mnożenia wysokich stanowisk z nadmiernemi płacami i dodatkami, nierównomierności w wynagradzaniu pracowników cywilnych i wojskowych, nieograniczonego wydawania z funduszów dyspozycyjnych, kosztownych rozjazdów, wydawnictw i t. p. oraz

b) że właśnie w porze obecnej pracownicy państwowi coraz dotkliwiej odczuwają niedostateczność poborów wskutek silnego wzrostu cen za artykuły pierwszej potrzeby — czemu nikt nie przeciwdziała.

4) Naczelny Komitet stwierdza dalej, że w celu uchronienia Państwa i urzędników od potrzeby stałego ich obciążania zwracał się w ostatniem półroczu kilkakrotnie do Rządu z prośbą o utrzymanie stałego kontaktu z organizacjami urzędniczemi, na co dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi, wobec czego Naczelny Komitet w tej drodze najpoważniej ostrzega, że jakiekolwiek dalsze ukrócenie poborów pracowników państwowych, równoznaczne z zepchnięciem na dno ostatecznej nędzy, mogłoby w skutkach swoich wywołać nieobliczalne, a dla Państwa niebezpieczne następstwa.

5) Naczelny Komitet wzywa wszystkie istniejące organizacje urzędnicze do podniesienia zgodnego głosu protestu oraz do połączenia się w dalszej akcji przeciwdziałania zgubnym dla urzędników zamiarom.

PREZYDJUM NACZELNEGO KOMITETU.

Kiedy nastąpi kres udręczeń?

Kryzys szaleje i jak lawina wulkanu, jak niezwalczona epidemja, w swym niszczycielskim pędzie porywa coraz nowe ofiary. Wszelkie doraźne środki zaradcze są jakby chwilowem ukojeniem, jakby dawką narkotyku dla chorej gospodarki, gdyż działanie kryzysu staje się silniejsze i bardziej niszczycielskie. Handel i przemysł, który i tak nie był dostosowany rozwojem do zagranicy, podupadł całkowicie, — pracownicy państwowi, którzy tak byli spauperyzowani, że stali się symbolem biedy i nędzy, obecnie schodzą do rzędu typowych głodomorów, a tylko ambicja i wrodzone walory moralne utrzymują ich na pewnej wyżynie wśród społeczeństwa. A przecież emisja pieniędzy pozostała w takiej wysokości, w jakiej przed kilku laty wystarczała na pokrycie wszelkich potrzeb państwowych.

W czemże leży przyczyna zła, czem należy uzasadnić kryzys, przeciw któremu nie widzimy środków zaradczych, któreby zapobiegły katastrofie, zbliżającej się ku nam w szybkiem tempie? Oto rozpętała się o wiele straszniejsza w skutkach od wojny światowej — wojna gospodarcza, a pomaga jej mylne przeświadczenie o samowystarczalności, wytworzona siłą faktu nieufność w bezpieczeństwo i lokatę, a co za tem idzie — wędrówka pieniądza zagranicę. To też potrzeba nam nielada lekarza, któryby potrafił wstrzymać pęd strasznej epidemji kryzysu, potrzeba tęgiego umysłu, któryby umiał rozwiązać węzeł gordyjski, w którym tkwi zagadnienie naszej gospodarki. Wszelkie zaś oszczędności robione kosztem jednych z najuboższych, bo zbiedzonych pracowników, kosztem ginącego handlu i prawie nieistniejącego przemysłu, to tylko półśrodki, które chwilowo zda się pomóc mogą, ale w konsekwencji stwarzają o wiele gorszą sytuację od poprzedniej. Oto — jak przedstawiają się dotychczasowe środki zaradcze w świetle faktów.

W roku ubiegłym potrzeba było zmniejszyć budżet o około 500 miljonów, w roku bieżącym znowu o dalszych 500 miljonów. Oczywiście — idąc wzorem z lat ubiegłych, gdy naprawa gospodarki dokonana została prawie wyłącznie kosztem pracowników państwowych, — i obecnie idą oni w pierwszym rzędzie pod nóż ofiarny, by mimo nadzwyczajnej biedy i nędzy złożyć całopalną ofiarę Ojczyźnie. W roku ubiegłym ponieśliśmy takie ofiary, że staliśmy się nędzarzami, z których już nic wycisnąć się nie da, chyba chciałoby się przepołowić ostatni kęs chleba, na który jeszcze stać nas było. Cięcia dokonane na organiźmie pracowników były dokonywane stale i systematycznie tak, że nie byliśmy w możności ustalić budżetów domowych, nie wiedząc nigdy, co nam jutro przyniesie. Wyrwano z aparatu państwowego mnóstwo sił młodych, mogących Państwu służyć i rzetelną pracą wspomagać, poddano redukcji tysiące etatów, powiększając kadry bezrobotnych nędzarzy, zahamowano awanse i szczeblowanie, stworzono zastój w ruchu osobowym i to wyłącznie na średnich i niższych stanowiskach; 2-krotnie nowelizowano ustawę emerytalną, stwarzając znaczne ukrócenia dotychczasowych uprawnień z pominięciem kardynalnej zasady działania ustawy z chwilą ogłoszenia, a stosując działanie wstecz i odbierając nawet to, co pracownicy ongiś w najlepszej wierze i w zaufaniu do obowiązujących przepisów prawnie nabyli; obniżono uposażenia o 15%, zaś w stolicy i na kresach zachodnich o dalsze 20% mimo, że wszystkie dotychczasowe rządy, a nawet i obecny, uznawały stale niedostateczność wynagradzania urzędników, nie mających, nawet w wyższych stopniach, zabezpieczonej dostatecznie egzystencji, ustalonej na zasadzie danych Urzędu Statystycznego; podwyższono podatek dochodowy o 10%, zaś składki emerytalne z 3% na 5%, a następnie na 8% uposażenia; ograniczono państwową pomoc lekarską do tego stopnia, że faktycznie przestała ona istnieć; obniżono bardzo wydatnie diety i koszty podróży, nie mówiąc już o przesiedleniach, których prawie niema, a jeśli są, to tylko po odebraniu „dobrowolnej“ deklaracji, że przeniesiony pokryje koszty przesiedlenia z własnych funduszów; przez masowe redukcje stworzono nadmiar pracy i moralny przymus pracowania do późnych godzin wieczorowych, a temsamem udaremniono urzędnikom czerpanie dochodów z ewentualnych zajęć ubocznych. A poza tem wszystkiem, od szeregu lat udziałem urzędnika jest depresja duchowa i troska o jutro, wywołane niepewnością, co mu przyszłość przyniesie, obawą o utratę marnej wegetacji, przewidywanemi redukcjami, dalszemi obniżkami, obostrzeniem pragmatyki i przepisów dyscyplinarnych przez zwiększenie uprawnień władz, zmianą na gorsze tabeli stanowisk i przeróżnemi innemi obostrzeniami i uszczupleniami.

Efekt pracy w tych warunkach pełnionej nie da się w stosunku ujemnym dostosować proporcjonalnie do rzekomych korzyści i wpływu na ukrócenie deficytu państwowego.

Jeżeli więc chodzi o obniżki uposażeń, to twierdziliśmy, i twierdzimy, że na tej drodze wprowadza się jedynie dalsze zubożenie kraju, które w konsekwencji, większą szkodę aniżeli dana obniżka korzyść Państwu przynosi. W roku ub., niebawem po oświadczeniu, iż obniżki stosowane nie będą, obniżono uposażenia urzędnicze o 15%, starając się wytłumaczyć to zarządzenie obniżeniem się o taki sam procent drożyzny. Obniżki w stolicy i na kresach o dalsze 20% nie można już było niczem usprawiedliwić, a nawet nie starano się o to. Czemże więc można usprawiedliwić obecną nową obniżkę uposażeń o dalsze 10%, gdy rodziny urzędnicze popadły w skrajną nędzę, a drożyzna w zastraszający sposób się zwiększa? Czyż możemy przypuścić, ażebyśmy naszymi deficytami wyrównali deficyt Państwa, które może i powinno znaleźć inne środki zaradcze, a my ich przecież w naszych domowych budżetach nie znajdziemy, bo jedynem źródłem naszego dochodu jest stale zmniejszane uposażenie i nieświadomość, na jakich podstawach mamy oprzeć życie i wychowanie dzieci. Opierając się na niedawnych przyrzeczeniach, sądziliśmy, że dalszych obniżek nie będzie, że świat urzędniczy złożył już cały wysiłek materjalny i moralny na ołtarzu dobra publicznego, a oto rzeczywistość zmusza nas do smutnego przeświadczenia, że i obietnice są nieziszczalne, a więc sami sobie zaufać musimy, bo tylko pozostała nam wiara i przekonanie, że w jedności znajdziemy siłę do prze-

trwania kataklizmu, który przez życie nasze się przewala.

* * *

Jedną z przyczyn, które wysuwane są przez ogół na stwierdzenie, że z organizacjami zawodowemi nie liczą się sfery miarodajne, jest brak obywatelskiego poczucia uspołecznienia się, brak solidarności koleżeńskiej i zawodowej, brak poczucia obowiązku organizacyjnego, a co za tem idzie, sobkostwo, bierność, brak zdrowej ambicji swego środowiska, tępota i karłowatość dusz. To są grzechy główne, prowadzące do anarchji społecznej i braku sił.

I skąd ma pochodzić ta siła, jeżeli w każdym zespole połowa należy do organizacji tylko nominalnie, a druga połowa wałęsa się poza organizacjami i wykorzystując momenty dogodne, uprawia pasorzytnictwo, przyjmując zdobycze moralne i materjalne bez rumieńca, jakkolwiek świadomi, że zawdzięczają je tylko ciężkiej pracy organizacyjnej.

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach stosowane są metody, jakich można używać do niedostatecznie silnych organizacyjnie. Świat dzisiejszy żyje pod znakiem spółdzielczości i spójni organizacyjnej, gdzie więc tych zasad brak, życie zanika w rozproszkowaniu się. Nie potrzeba więc uzasadniać twierdzenia, iż zupełnie inaczej wyglądalibyśmy, a nawet i konieczności kryzysowe inaczej byłyby stosowane, gdyby świat pracowniczy stanowił jednolitą karną organizację. Tę rzecz trzeba rozważyć, a ciosy, które na nas spadają, niechaj nie będą dla nas motywem zwątpienia i zniechęcenia, ale raczej nauką i pobudką do zawrócenia z błędnej drogi i oparcia się o silną organizację, w której nie powinno braknąć żadnego urzędnika.

Stańmy więc jak jeden mąż do odrobienia zła, które częściowo z naszej winy stało się naszym udziałem, szerzmy ideę organizacyjną i wspomagajmy materjalnie i moralnie organizację zawodową, a w sile naszej i jedności zawodowej znajdziemy ochronę przed potęgą zła, łamiącą jednostki, niezdolne jej zwalczyć.

Niechaj się przyjmie u nas zasada: *„Nie może być urzędnikiem sądowym ten, kto nie należy do Związku Urzędników Sądowych"*.

Uprawnienia obrońców sądowych w świetle k. p. k.

W tych okręgach sądowych na terenie Rzeczypospolitej, gdzie jest niedostateczna ilość adwokatów, przed sądem grodzkim mają prawo prowadzić sprawy obrońcy sądowi.

Obrońca sądowy, o ile chodzi o jego kwalifikacje ogólne, winien być obywatelem Państwa Polskiego, nieposzlakowanym, władającym biegle językiem polskim w mowie i piśmie, posiadać wykształcenie 4 klas szkoły średniej i złożyć egzamin ze znajomości prawa.

Kwalifikacje powyższe dotyczą obrońców sądowych na terenie sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Co się zaś tyczy obszarów sądów apelacyjnych we Lwowie i Krakowie, to do wykazu obrońców w sprawach karnych na tym terenie mogą być wciągani obrońcy prawnicy, którzy złożyli egzamin sędziowski, adwokacki lub notarjalny.

Widzimy zatem, że ustawodawstwo nasze stwarza dwie kategorje obrońców sądowych; różnica, jaka zachodzi między nimi jest dobitniej podkreślona o ile zwrócimy uwagę na uprawnienia obu kategoryj obrońców.

Wegług ostatniej noweli k. p. k. zostały zmienione również i przepisy wprowadzające k. p. k. rozszerzając częściowo uprawnienia obrońców sądowych na terenie b. zaboru rosyjskiego przez danie im prawa podpisywania kasacyj w sprawach, które dany obrońca prowadził w niższej instancji (art. 14 przep. wprow. k.p.k.) Natomiast ci sami obrońcy mają prawo prowadzić sprawy tylko w sądach grodzkich tego okręgu sądowego w którym otrzymali upoważnienie, oraz w tymże sądzie okręgowym, wyrokującym w drugiej instancji (art. 15 przep. wprow. k. p. k.).

Obrońcy sądowi b. zaboru austrjackiego mają prawo prowadzić sprawy karne w sądach na całym obszarze sądów apelacyjnych we Lwowie, Krakowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie (§ 3 art. 16 przep. wprow. k. p. k.) i są uprawnieni w tych sprawach do podpisywania kasacyj, a zatem jedynem ograniczeniem dla tych obrońców jest to, że nie mogą oni występować w innych, prócz wymienionych wyżej okręgach apelacyjnych.

W ostatnich czasach w pewnych kołach prawniczych powstała kwestja, czy przepisy art. 14 i 15 przep. wprow. k. p. k., w brzmieniu noweli, nie uszczupliły praw obrońców sądowych na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Chodzi mianowicie o to, czy obrońca sądowy, który nie prowadził danej sprawy w sądzie grodzkim, może być dopuszczony do bronienia jej bezpośrednio w sądzie okręgowym, wyrokującym w drugiej instancji.

Zwolennicy tej tezy twierdzą, że o ile art. 14 uprawnia obrońców do czynności przewidzianych w art. 489 k. p. k. tylko w tych wypadkach, o ile byli obrońcami w danej sprawie w instancji niższej, to tem samem, obrońca sądowy, który nie prowadził sprawy w sądzie grodzkim, nie powinien być dopuszczony do bronienia jej w sądzie okręgowym i nie jest uprawniony do podpisania kasacji.

Na uzasadnienia tego twierdzenia przytacza się również dążenie k. p. k. do ograniczenia w procesach karnych dopuszczania osób, które nie są adwokatami.

Rozumowanie powyższe, zdaniem mojem, jest zupełnie błędne, gdyż aczkolwiek treść art. 15 przep. wprow. k. p. k. opiewa, że obrońcy sądowi mają prawo prowadzenia spraw *„tylko"* w sąd. grodzkich, jednakże dalsze zaraz zdanie tegoż artykułu dodaje słowo *„oraz"* w tymże sądzie okręgowym wyrokującym w drugiej instancji. Zestawienie obu tych wyrazów *„tylko"* i *„oraz"* wyraźnie i bez żadnych wątpliwości wskazuje na to, że obrońca sądowy ma prawo zarówno w swoim sądzie grodzkim, jak i w sądzie okręgowym występować bez żadnych ograniczeń.

Ustawodawca, który chciał ograniczyć obrońcę przy jego czynnościach w Sądzie Najwyższym, wyraźnie to sobie w art. 14 zastrzegł, ograniczając prawo podpisania kasacji przez obrońcę do wypadków tych tylko, gdy obrońca występował w danej sprawie w niższej instancji, a zatem nic nie stało na przeszkodzie by tego rodzaju zastrzeżenie znalazło się w przepisach dotyczących sądu okręgowego, wyrokującego w drugiej instancji.

Autorzy ostatniej noweli k. p. k. umieścili w jej przepisach wprowadzających art. 17-ty, uprawniający odpowiednich prezesów do wyznaczania obrońcom sądowym obron z urzędu w tych sądach w których mają oni prawo prowadzić sprawy. Jest to nader pożyteczny przepis, gdyż w małych prowincjonalnych sądach są trudności przy powierzaniu tych obron adwokatom, tak, że niejednokrotnie, oskarżeni zostawali, z tego tylko powodu, pozbawieni pomocy prawnej.

Na skutek nowelizacji k. p. k. zaszła również istotna zmiana co do stanu prawnego instytucji obrońców sądowych; z zestawienia poszczególnych artykułów noweli wynika, że przestała obecnie istnieć podstawa prawna do mianowania nowych obrońców sądowych, zatem ta pożyteczna korporacja odtąd istnieje tylko „do wymarcia", co nie wpłynie dodatnio na wymiar sprawiedliwości w odległych krańcach Państwa, gdzie żaden z adwokatów kancelarji otwierać nie chce, a ludność zmuszona będzie szukać wątpliwej pomocy prawnej u „pokątnych doradców".

Jerzy Przyłuski

Czy pobierać opłatę stemplową przy kaucjach zapobiegawczych?

W ustawie z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. Urz. Nr. 98 poz. 570) spotykamy następujące postanowienie:

Art. 82. Pismo, stwierdzające umowę o ustanowienie zastawu lub hipoteki tytułem kaucji, podlega zasadniczo opłacie w wysokości 0,1% od sumy kaucji.

Opłacie w wysokości 3 zł. (obecnie 5 zł.) podlega pismo stwierdzające ustanowienie kaucji:

1) na zabezpieczenie kredytu wekslowego,

2) służbowej,

3) na zabezpieczenie prawidłowego wykonania obowiązków opiekuna lub kuratora,

4) kaucji, zapobiegającej uchyleniu się obwinionego od śledztwa i kary,

5) kaucji na zabezpieczenie należności ubocznej (odsetek za zwłokę, kosztów sądowych i t. p.) przy wierzytelności, wynikającej z pisma, podlegającego opłacie, jeżeli opłatę od tego pisma uiszczano,

6) kaucji na zabezpieczenie wierzytelności mogących wyniknąć z otwartego kredytu, jeżeli uiszczono opłatę, przewidzianą w ust. 2 art. 134.

Interesującym nas w tej chwili jest ust. 4 przytoczonego artykułu, bo na jego tle, w różnych sądach, powstają różne interpretacje doprowadzające do rozbieżnej praktyki. Niektóre sądy grodzkie i wydziały karne sądów wyższych przy przyjmowaniu kaucji zapobiegawczych w sprawach karnych, opierając się na powyższym przepisie, pobierają opłatę stemplową w ustalonej wysokości, inne zaś opłat takich nie pobierają, wychodząc z tej zasady, że przepis ten nie dotyczy sądów.

Ponieważ taka niejednolita praktyka istnieje od czasu wydania obowiązującej ustawy stemplowej, wypada tę kwestję poruszyć, aby wywołać właściwą interpretację dosyć ważnego, bo zahaczającego o należytość skarbową przepisu i spowodować jednolite, a właściwe praktyczne zastosowanie go.

Nie przesądzając sprawy, która może znaleźć w następstwie miarodajne rozstrzygnięcie, pozwolę sobie przytoczyć kilka następujących uwag i zestawień.

Rozdział XIV ustawy stemplowej zawierający artykuły od 81 do 87 nosi tytuł: **„Pisma tyczące się praw rzeczowych na rzeczy cudzej"**.

Już sam tytuł rozdziału XIV jak również poszczególne artykuły zawarte w tym rozdziale, wskazują na tego rodzaju czynności i pisma (akty) które ustanawiają **„prawo rzeczowe"**.

Przy przyjęciu kaucji, w myśl art. 180 k. p. k., sporządza się protokół i według praktyki niektórych sądów, jak zaznaczyłem wyżej, na tym protokóle kasuje się opłatę stemplową, przewidzianą art. 82 pkt. 4 ustawy stemplowej. Zestawiając czynność przyjęcia kaucji według k. p. k. z przepisem tej grupy postanowień ustawy stemplowej, które mówią o **prawach rzeczowych**, doszlibyśmy do nieoczekiwanego wniosku, **że protokół przyjęcia kaucji, sporządzony w sądzie, jest pismem tyczącem się praw rzeczowych, ustanowionych na rzeczy cudzej**, inaczej mówiąc, jest tym aktem, na podstawie którego ustanawia się prawo rzeczowe. Jak widzimy, przy takiem rozumowaniu zabrnęlibyśmy zbyt daleko.

Prawo o hipotekach, obowiązujące w dzielnicy b. Kongresówki w art. 47 stanowi, że rzeczowe prawa mogą się tyczyć nieruchomości, a wyrazem prawa rzeczowego na nieruchomościach jest hipoteka.

Art. 11 tegoż prawa w połączeniu z art. 1—4 stanowi, że prawa rzeczowe mogą być ustanowione na podstawie aktów, zawartych we właściwej kancelarji (notarjalnej), powołanej do ustalania prawa własności do dóbr nieruchomych i wciągniętych do ksiąg hipotecznych. Do praw rzeczowych należą wszelkie hipoteczne obciążenia nieruchomości, a więc i obciążenie kaucją zapobiegawczą, zgłoszoną przez właściciela nieruchomości na zabezpieczenie osoby oskarżonego. Zgłoszenie takie ujęte jest w formę odpowiedniego aktu, sporządzonego przed notarjuszem i wniesionego do hipoteki. **Ta właśnie czynność dotyczy ustanowienia prawa rzeczowego na rzeczy cudzej i ta czynność, a nie inna, podlega opłacie stemplowej w myśl art. 82 pkt. 4 ustawy.**

Na takie ujęcie wynikającej kwestji wskazywałby również kategoryczny przepis art. 551 kod. post. karn. stanowiący, że **postępowanie w sprawach karnych jest wolne od wszelkiego rodzaju opłat, oprócz wskazanych w niniejszym kodeksie**, a potwierdzałyby go art. art. 142 pkt. 15, 160 pkt. 1, a pośrednio i 112 pkt. 2 ustawy o opłatach stemplowych, zwalniające pisma, a nawet pełnomocnictwa w sprawach karnych od opłat stemplowych.

Z zestawienia przepisów ustawy o opłatach stemplowych oraz przepisów k. p. k. wynikałoby, że prze-

pis ust. 4 art. 82 ma zastosowanie tylko przy sporządzeniu aktu notarjalnego, na podstawie którego ustanowienie kaucji nabiera charakteru prawa rzeczowego, obciążającego w myśl przepisów prawa cywilnego i hipotecznego rzecz cudzą, a więc majątek kaucjodawcy, natomiast nie ma zastosowania ani w tym wypadku, ani w wypadku złożenia kaucji w gotowiźnie przy sporządzaniu protokółu sądowego na podstawie art. 180 k. p. k.

Wacław Sikorski

Akcja w sprawie Komorników

W dniu 1 stycznia 1933 r. ma wejść w życie nowy Kodeks Postępowania Cywilnego, a równocześnie przestaną obowiązywać dotychczasowe przepisy, różnorodne w każdej dzielnicy Państwa. Nowe prawo nie zawiera odrębnych działów, dotyczących wykonywania wyroków w drodze przymusowej egzekucji, wobec czego kwestja ta musi być uregulowana przez wydanie nowego prawa, unifikującego postępowanie egzekucyjne na terenie całego Państwa, a wprowadzenie tego prawa musi nastąpić równocześnie z wejściem w życie Kodeksu Postępowania Cywilnego. Różnorodność dotychczasowych przepisów egzekucyjnych pozostałych po zaborcach, stworzyła w każdej dzielnicy odmienny sposób wykonywania czynności egzekucyjnych, obecnie więc zachodzi potrzeba takiej unifikacji, którąby Państwu, społeczeństwu i czynnikom wykonawczym gwarantowała należyty bieg i sprawność w tym dziale służby państwowej, a wielką odegra rolę tu sposób załatwienia kwestji pragmatycznej czynników wykonawczych.

To też Zarząd Główny Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych na posiedzeniu plenarnem, odbytem w dniu 20 marca r. b. rozważał tę sprawę i udzielił Zarządowi ścisłemu dyrektyw co do sposobu postępowania.

W wyniku tych obrad Centrala nasza nawiązała kontakt z Zarządem Głównym Zrzeszenia Komorników Sądowych w Warszawie, celem uzgodnienia stanowiska, jakie powinny zająć obie zainteresowane organizacje w kwestji przyszłego ustroju instytucji egzekucyjnej sądowej.

W sprawie tej zainteresowani są z jednej strony komornicy, zorganizowani w swojem Zrzeszeniu, rozciągającem działalność na okręgi Sądów Apelacyjnych: warszawski, lubelski i wileński, a z drugiej strony urzędnicy dzielnicy południowej, zatrudnieni dotychczas w działach egzekucyjnych i komornicy Ziem Zachodnich. Ci ostatni mają charakter etatowych urzędników sądowych i jako tacy należą do Związków Urzędników Sądowych, a tem samem mają zastępstwo w naszej Centrali narówni z ogółem urzędników sądowych.

Jak więc z powyższego wynika, w sprawie zmian, jakie mają zajść na odcinku wykonawczym, jesteśmy jednakowo zainteresowani z komornikami, wobec czego uznaliśmy, że należałoby stworzyć wspólne pojęcie o zasadach ustrojowych, na których ma się w przyszłości oprzeć sądowy organ egzekucyjny. Konferencja przedstawicieli naszej Centrali i Zrzeszenia Komorników Sądowych doprowadziła do ujednostajnienia poglądów na ten temat, dochodząc do wniosku, że za podstawę przyszłego ustroju organów egzekucyjnych należałoby przyjąć stan rzeczy, istniejący w dzielnicy b. Kongresówki, z pewnemi modyfikacjami, jak np. przyznanie komornikom pewnych praw, przysługujących urzędnikom, uregulowanie kwestji odpowiedzialności dyscyplinarnej i stworzenie zaopatrzeń emerytalnych, względnie państwowych ubezpieczeń społecznych, z których dziś nie korzystają.

Połączona delegacja naszej Centrali i Zrzeszenia Komorników udała się do Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie starała się zasięgnąć informacji o poglądach i stanowisku czynników miarodajnych w tej sprawie.

Otrzymaliśmy zapewnienie, że w obecnym momencie omawiana sprawa jest nieaktualna, że jednak może być aktualna każdej chwili, wreszcie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, ustrój organu egzekucyjnego będzie wzorowany na zasadach przyjętych w dzielnicy b. Kongresówki.

Zasadnicze ujęcie problematu komornikowskiego pokrywałoby się z naszym uzgodnionym poglądem, jednak trudno przewidzieć, czy w przyszłości nie zajdą jakie ewolucje w poglądach.

To też obie zainteresowane organizacje opracowują odnośny projekt, z uwzględnieniem linji już wytkniętej, a po przedłożeniu projekt ten podamy do wiadomości Stowarzyszeń.

Ś. † P.

FELIKS DUTKIEWICZ

Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, b. więzień polityczny, zesłaniec, b. Szef Sekcji Sprawiedliwości Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, b. Wiceminister Spraw Wewnętrznych, b. Kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości, Kawaler Orderu Polonia Restituta,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie, dnia 25 maja 1932 r., przeżywszy lat 60.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego odbyło się dnia 28 maja 1932 r. w kościele Św. Karola Boromeusza (na Powązkach), poczem nastąpiło złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

Cześć pamięci dobrego Przełożonego, sprawiedliwego Sędziego i wielkiego Przyjaciela naszego stanu!

Zarząd Główny Centralnego Związku Urzędników Sądowych R. P.

Z życia Związków

WARSZAWA. *Wycieczka nad morze.* — Zarząd Stowarzyszenia urządza 4-dniową wycieczkę nad morze. Całkowity koszt wycieczki, t. j. przejazdy kolejami, statkiem, pensjonat i całkowite utrzymanie wynoszą 76 zł., rozłożone na raty w ten sposób, że członkowie Stowarzyszenia wpłacają 36 zł. na poczet kotów wycieczki, a pozostałe 40 zł. pokrywa Stowarzyszenie w formie pożyczki, spłacanej po 10 złotych miesięcznie.

Wycieczka odbędzie się w czerwcu według następującego programu:

26 czerwca wyjazd w godzinach rannych pociągiem pośpiesznym do Gdyni;

26 czerwca przyjazd wieczorem do Gdyni i ulokowanie się w jednym z najpiękniej położonych pensjonatów „Różany Gaj" na Kamiennej Górze z widokiem na morze;

27 czerwca wyjazd w godzinach rannych z Gdyni statkiem na Hel, z Helu do Jastarni, skąd statkiem z powrotem do Gdyni;

28 czerwca wyjazd w godzinach rannych do Zoppot i Gdańska;

29 czerwca zwiedzanie w godzinach rannych łodzią motorową portu w Gdyni i tegoż dnia powrót do Warszawy.

Kwotę 36 złotych należy wpłacić najpóźniej do dnia 5 czerwca r. b. na ręce kolegi skarbnika Ryszarda Toczyskiego (Najwyższy Trybunał Administracyjny), albo kol. Aleksandra Odrobińskiego (Sąd Okregowy).

* * *

SOSNOWIEC. *Ukonstytuowanie się nowego Zarządu.* — Dnia 12 kwietnia 1932 r. w wyniku wyborów dokonanych na Walnem Zebraniu, nowy Zarząd ukonstytuował się następująco: kol. kol.: Chropacz — prezes, Hała — wiceprezes, Dąbrowski — skarbnik, Będkowski — sekretarz.

* * *

BIAŁYSTOK. *Nowy Zarząd.* — Wybrany w dniu 29 kwietnia r. b. przez Ogólnie Zebranie członków Stowarzyszenia Urzędników Sądowych Okręgu Białostockiego Zarząd Stowarzyszenia ukonstytuował się w następujący sposób: kol. kol.: Jan Paszta — prezes (sekretarz Prokuratury), Zofja Poczobutówna — wiceprezes (rejestrator Sądu Okr.), Stefan Doliński — sekretarz (adjunkt Sądu Okr.), Stanisław Czeski — skarbnik (prakt. kanc. Sądu Grodzkiego), Czesław Surowiec — członek (adjunkt).

* * *

KRAKÓW. *Walne Zebranie.* — W dniu 10 kwietnia r. b. odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Urzędników Sądowych apelacji krakowskiej w Krakowie z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie z działalności Zarządu.

3) Sprawozdanie i wniosek Komisji Rewizyjnej.

4) Wybór 24 członków Wydziału, 3 członków Komisji Rewizyjnej i 3 członków do Sądu Honorowego.

5) Sprawa zmiany statutu.

6) Wnioski i interpelacje.

Na Zgromadzenie to, oprócz wielkiej ilości członków zamieszkałych w Krakowie, przybyło około 50 delegatów z prowincji a nadto zebranie to zaszczycili w charakterze Gości reprezentanci Władz Sądowych i Prokuratorskich, a mianowicie p. p.: dr. Józef Krzyżanowski, Wiceprezes Sądu Apel., dr. Jan Szwarcenberg Czerny, Prezes Sądu Okręg. w Krakowie, dr. Ludwik Gołąb, Wiceprokurator Sądu Apel. w Krakowie, dr. Władysław Kawa, Sędzia Sądu Apel., dr. Antoni Matakiewicz, Wiceprezes Sądu Okr. w Krakowie, dr. Jan Palmrich, Wiceprezes Sądu Okr. w Krakowie.

O godz. 11 przed poł. przewodn. kol. Rosenblütn otworzył Zgromadzenie witając w serdecznych słowach przybyłych, dziękując im za wzięcie udziału w Zgromadzeniu, w szczgólności w serdecznych słowach wyraził podziękowanie P. P. Reprezentantom Władz Sądowych i Prokuratorskich za Ich łaskawe wzięcie udziału w Zgromadzeniu i zainteresowanie się postulatami urzędników sądowych i prokuratorskich.

W obszernem sprawozdaniu z działalności Zarządu kol. prezes Rosenblüth podniósł, że nasze delegacje u Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, u P. P. Wiceprezesów Sądów Apelacyjnych oraz Pana Prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie spotykały się z życzliwością i poparciem naszych postulatów, to też będzie wyrazem wszystkich składając P.P. Przedstawicielom Władz Sądowych serdeczne podziękowania z prośbą o dalszą opiekę i poparcie naszych zamierzeń. Zgromadzeni burzą oklasków wyrazili swe podziękowanie.

W odpowiedzi zabrał głos p. dr. J. Krzyżanowski wiceprezes Sądu Apel. w Krakowie który w serdecznem przemówieniu podniósł, iż postulaty naszej organizacji są Władzom sądowym znane i że do postulatów naszych zawsze nasze Przełożone Władze odnoszą się przychylnie. Życzeniami pomyślnych obrad zakończył p. Prezes swe powitanie.

Przemówienie to przyjęli Zgromadzeni burzą oklasków wyrażając w ten sposób swe podziękowanie.

Następnie kol. Roseblüth i zgromadzeni wyrazili gorące podziękowanie p. Prezesowi Sądu Okr. dr. Czernemu, za Jego łaskawy dar w kwocie 600 zł. udzielony na fundusz samopomocy urzędników sądowych, mających siedzibę w sądach krakowskich.

Przed przystąpieniem do sprawozdania poświęcono pamięć zmarłych członków Związku przez powstanie z miejsc.

W dalszym ciągu zebrania, Zgromadzenie burzą oklasków przyjęło do wiadomości sprawozdanie z działalności Zarządu i wyraziło uznanie za jego owocną działalność wśród nader trudnych warunków.

Uchwalono szereg spraw aktualnych, których wykonanie polecono przyszłemu Zarządowi.

W dowód uznania dla dotychczasowego Wydziału względnie Zarządu Związku, zgromadzenie powzięło uchwałę by wyborów dokonać przez aklamację.

Następnie odbyło się posiedzenie nowowybranego Wydziału który z pośród siebie dokonał następujących wyborów przez aklamację do Prezydjum Zarządu Związku, a mianowicie kol. kol.: Maurycy Rosen-

blüth — prezes, Stanisław Czajka — I wiceprezes, Ferdynand Wadowski — II wiceprezes, Juljan Sutyła — sekretarz, Władysław Mikosz — zastępca sekretarza, Gustaw Kornaś — skarbnik, Władysław Białoń — zastępca skarbnika, Emil Hartman — członek Zarządu, Michał Kościuszko — członek Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali kol. kol.: Roman Krajewski, Franciszek Piekarz i Helena Nowaczyńska.

Do Sądu Honorowego wybrani zostali kol. kol.: Jan Mazurski, Jan Czajka i Oskar Doening.

Przegląd prasy zawodowej

Za *„GŁOSEM SĄDOWNICTWA“* (Nr. 5) podajemy przebieg VI Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

Dn. 9 kwietnia r. b. w gmachu Sądu Najwyższego odbyło się VI Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów z następującym porządkiem dziennym:

Dnia 9 kwietnia. 1) Odczytanie protokułu Walnego Zgromadzenia z dn. 28—29 marca 1931 r. 2) Powołanie na członków honorowych kol. Miszewskiego i Muczkowskiego. 3) Sprawozdanie Prezydjum: a) ogólne, b) kasowe, c) uzdrowiska i letniska, d) kasa zapomogowa. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Wybór Komisyj Walnego Zgromadzenia: Komisja Gospodarczo-Finansowa — referent kol. Krzyżanowski, Komisja Uzdrowisk i Letnisk — referent kol. Żurawski. 6) Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu.

Dnia 10 kwietnia. 7) Referat w sprawie konstytucyjnego stanowiska sądownictwa — kol. Fleszyński. 8) Wybory członków Zarządu oraz zastępców członków. 9) Wybory Komisji Rewizyjnej. 10) Sprawozdanie Komisji Walnego Zgromadzenia. 11) Wolne wnioski.

Po zagajeniu Walnego Zgromadzenia przez Prezesa Zarządu Głównego, Wacława Miszewskiego sędz. S. N., przewodnictwo objął p. Badeński Michał, wicepr. S. O. z Tarnowa. Nadto do prezydjum powołano p. Parczewskiego, wiceprok. S. A. w Wilnie i Jankowskiego, wiceprez. S. O. w Stanisławowie.

Walne Zgromadzenie Zrzeszenia powitali przedstawiciele instytucyj i organizacyj, które delegowały w tym celu swych pełnomocników. Zabierali głos: przedstawiciel Komisji Kodyfikacyjnej i jednocześnie Stałej Delegacji Zrzeszeń i Organizacyj prawniczych p. s. S. N. prof. dr. Emil Stanisław Rappaport, przedstawiciel Zrzeszenia Urzędników Państwowych p. dr. Gołąb, delegat Centralnego Związku Urzędników Sądowych p. Sikorski, oraz delegat Związku Pracowników Więziennych p. radca Radyszkiewicz, pozatem w liczbie gości był obecny prezes Związku Obrońców Sądowych p. Łaski. Nadto p. przewodniczący odczytał szereg telegramów, nadesłanych przez znaczną liczbę związków i stowarzyszeń.

Na początku porządku dziennego drugiego dnia Walnego Zgromadzenia znajdował się referat Przewodniczącego Komisji Zarządu Głównego, wyłonionej dla opracowania wniosków w przedmiocie konstytucyjnego stanowiska Sądownictwa w R. P., Wiceprezesa K. Fleszyskiego na temat: „Sądownictwo o przyszła Ustawa Konstytucyjna“. Referat miał charakter dłuższego przemówienia, opartego na wynikach prac Komisji Zrzeszeniowej w związku z materjałami, dostarczonemi przez rozpisaną wśród członków sędziowskiej organizacji ankietę.

Komisja wypowiedziała się w myśl jednogłośnej opinji sądownictwa za utrzymaniem w przyszłej Konstytucji podziału naczelnych władz państwa z wyraźne mzaznaczeniem, że władze: ustawodawcza, wykonawcza i sądowa są równorzędne i wzajemnie od siebie niezależne. Konsekwencją tego rodzaju podziału powinno byłoby być całkowite wyodrębnienie sądownictwa i postawienie na jego czele Kanclerza Wymiaru Sprawiedliwości. W tym kierunku poszła znakomita większość głosów ankiety zrzeszeniowej. W rzeczywistości jednak przeprowadzenie całkowite tej zasady wyodrębnienia, napotkałoby na olbrzymie trudności, wobec czego Komisja wzięła za podstawę swych rozważań obecną naszą strukturę wymiaru sprawiedliwości, identyczną w ogólnych zasadach z ustrojem sądownictwa na całym kontynencie Europy (prócz Finlandji). Jeżeli chodzi o zasadnicze podstawy naszej obecnej organizacji wymiaru sprawiedliwości, to należy, opierając się na nich, wprowadzić w pierwszym rzędzie zmiany, idące po linji zastrzeżenia nadzoru wewnętrznego nad sądami dla odpowiednich sądów wyższych instancyj oraz wzmocnienie i stabilizację stanowiska Ministra Sprawiedliwości. Obowiązująca Ustawa Konstytucyjna, jeżeli chodzi o sądownictwo, zasadniczych zastrzeżeń nie wywołuje, najlepszym dowodem czego służy to, że organizacje polityczne w swych projektach konstytucyjnych nie żądają wprowadzenia w tym dziale żadnych poważniejszych zmian. Przepisy obecnej Konstytucji, dotyczące wymiaru sprawiedliwości, są zbyt elastyczne i ramowe. Należy zamieścić w Konstytucji zasady, na jakich opierać się winien ustrój sądownictwa. Ustawy, dotyczące wymiaru sprawiedliwości, nie powinny siłą rzeczy ulegać większym zmianom prawodawczym. Celem stabilizowania stosunków w tym względzie należy do przyszłej ustawy konstytucyjnej wprowadzić przepis, że prawa i obowiązki sędziów określi odrębna ustawa, zmiany w której mogą być przeprowadzone jedynie w trybie, przepisanym dla dokonania zmian w konstytucji. Konstytucja winna całkowicie zabezpieczyć niezawisłość i powagę wymiaru sprawiedliwości. Niezbędnem jest ustalenie, że sędziów wszystkich kategoryj mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, że są oni nieusuwalni i nieprzenaszalni, że wyjątki w tym względzie mogą mieć miejsce wyłącznie w razie zupełnego zwinięcia danego sądu wskutek postanowionej w drodze ustawodawczej reorganizacji sądownictwa, że ustawa o uposażeniu winna zapewnić sędziemu niezależny byt materjalny, że w celu uodpornienia sędziego przed zewnętrznemi wpływami pozbawiony on być winien prawa otrzymywania od władz państwowych odznaczeń orderowych. Konstytucja musi zawierać pozatem podstawowy przepis co do zasady obsadzania stanowisk sędziowskich. Stojąc na stanowisku fachowości sędziów i występując przeciwko laizacji sędziów, Komisja Zrzeszeniowa wypowiedziała się w myśl postulatów szerszych sfer sądowniczych za uchyleniem przepisów co do wybieralności t. z. sędziów pokoju, za skasowaniem instytucji sądów przysięgłych a także za zniesieniem sądów wojskowych, o ile chodzi o przestępstwa natury ogólnej z pozostawieniem zaś sądów tych wyłącznie dla przestępstw, przewidzianych w kodeksie i przepisach wojskowych i w niższych tylko instancjach (Sąd Najwyższy jednolity). Komisja uznała pozatem, że niezbędne przeprowadzenie centralizacji szczytów wymiaru sprawiedliwości w drodze wcielenia N. Trybunału Administracyjnego, jako oddzielnych Izb, do Sądu Najwyższego, skasowanie zbędnego wtedy Trybunału Kompetencyjnego, przekazanie funkcyj Trybunału Stanu specjalnemu składowi Sądu Najwyższego. Komisja wreszcie wypowiedziała się za powołaniem do życia specjalnego Trybunału Konstytucyjnego któryby decydował o zgodności ustaw z Konstytucją.

Obszerny, wyczerpujący, żywy referat swój zakończył prelegent następującem oświadczeniem:

„Przepisy Ustawy Konstytucyjnej, dotyczące sądownictwa, nie mogą żadną miarą mieć na celu interesu sędziów, jako takich, lecz wyłącznie dobro i potrzeby wymiaru sprawiedliwości, tej najważniejszej i najpewniejszej ostoi ładu i porządku w państwie“.

Następnie załatwiono cały szereg spraw natury gospodarczej, a w wyniku wyborów do Prezydjum Zarządu Głównego weszli: Prezes Leon Supiński, Wiceprezesi: Kazimierz Fleszyński, Kazimierz Rudnicki, Agenor Frendl, Sekretarz Generalny Jan Karyory, Sekretarze: Mieczysław Siewierski, Roman Przybyłowski, Skarbnik Jan Maciejewski, Podskarbiowie: Zenon Bańkowski, Kazimierz Kwiatkowski.

* * *

8 kwietnia r. b. odbyło się doroczne zebranie plenarne Komitetu Redakcyjnego *„Głosu Sądownictwa“* z udziałem członków zamiejscowych.

Zebranie zagaił i złożył sprawozdanie z publicystycznej działalności Redaktor p. Kazimierz Fleszyński

wiceprezes S. A. w Warszawie. Następnie Administrator p. Edward Wolff wiceprok. S. N. wygłosił sprawozdanie o stanie wydawnictwa.

Zwrócono też uwagę na kwestję techniki pracy i potrzeby racjonalizacji pracy sędziowskiej, — omawianie tych zagadnień wywoła niechybnie wielkie zainteresowanie, bowiem potrzeba odciążenia sędziów przez sekretarjaty i zwolnienia ich w ten sposób od pracy o charakterze formalnym, nie ulega wątpliwości.

* * *

„JEDNOŚĆ“ z dn. 1 maja r. b. w artykule: „Przyszłość nasza, od nas samych zależy“ powołuje się na przysłowie, jak kto sobie pościele, tak się wyśpi i stwierdza, że przysłowie to ma całkowite zastosowanie do urzędników, którzy mimo ustawicznych nawoływań od szeregu lat nie wykazali dobrej woli zorganizowania się i nie doceniają doniosłości prasy zawodowej, jako środka obronnego. To też za bierność, za brak zrozumienia potrzeby życia zorganizowanego, za przerosły indywidualizm, za brak groszowej ofiarności na cele organizacyjne i prasę — płacimy obniżonemi poborami.

Poruszając pogłoski o dalszych obniżkach, powołując się na rosnącą drożyznę, rzuca taki mocny argument:

W tak ciężkiej chwili nie wolno nam zakładać bezmyślnie rąk, lecz szukać rozumnie ratunku przed nadciągającą katastrofą.

Ratunek ten jest w nas samych, w naszych organizacjach, które należy wzmocnić, w naszej prasie, którą należy rozpowszechnić i tak ją postawić liczebnie, by się z nią wszyscy liczyli. Prasa to potęga, dziś może największa i najsilniejsza.

Jeżeli dziś zwracacie się do nas o pomoc i jak tonący wołacie „ratunku“, odpowiadamy wam: w was samych, od waszej ofiarności i samozaparcia się, od waszych, choćby najdrobniejszych ofiar na naszą prasę — przyszłość od nas wszystkich zależy.

Bądźmy karni, bądźmy solidarni, bądźmy silni duchowo, oto nasz szaniec obronny, którego wyrazem niech będzie nasza prasa.

* * *

„NAUCZYCIEL POLSKI“ z dn. 1 maja r. b. w artytule *„Najaktualniejsza idea“* zestawiając przyrost ludności w Polsce z trudnościami gospodarczemi uważa, że najważniejszym obowiązkiem szkoły jest wychowywanie młodzieży w patrjotyźmie i wysokich aspiracjach, które postawiłyby sobie za najwyższy cel i zadanie poświęcenia w całem swojem życiu sił do dźwignięcia Polski pod względem ekonomicznym i ugruntowania Jej gospodarki na mocnych podstawach. Spełnienia tego zadania żąda się od szkoły, podając następującą praktyczną drogę:

Dzieci w szkole powszechnej nie można uczyć ekonomji społecznej. Gdyby jednak nauczycielstwo nasze miało solidniejsze wykształcenie ekonomiczne, posiadało głębsze zrozumienie dla tych zagadnień, inną wartość wychowawczą zyskałaby nauka w szkole o Polsce współczesnej, geografji, historji, lepiej nieco orjentowałaby się młodzież w otaczających ją stosunkach.

Jeżeli szkoła ma przygotowywać młode pokolenie nasze do odrodzenia ekonomicznego Polski, nie dość jest budzić entuzjazm do tej sprawy, nie wystarczy spopularyzowanie najelementarniejszych pojęć ekonomicznych. Musi sobie szkoła postawić jeszcze za zadanie wyrobienie w młodzieży odpowiednich właściwości psychicznych, uzdalniających do wytrwałej i owocnej pracy na polu gospodarczem.

„GŁOS KOLEJOWCA“ z 15 kwietnia r. b. zamieszcza artykuł pod wymownym tytułem: *„Nakazy chwili“*, a nakazem tym jest postawienie na właściwej wyżynie życia zorganizowanego. Cały świat współczesny, wszystkie dziedziny życia oparte są na skupieniu się i organizowaniu mas dla wspólnych celów i interesów. Masa to siła, im większa masa, tem większa siła; jednostka chodząca luzem w tym układzie sił jest niczem — zerem. Na jednym z odcinków tego spontanicznego ruchu znajdujemy się my, pracownicy państwowi, lecz niestety jest źle, są niedomagania, a więc:

Te niedomagania powinny być z całą energją usuwane i tępione, bo żyjemy w czasach, kiedy na niedołęstwo lub na lekkomyślność pozwolić sobie nie można. Walka o byt, o rozdział dochodu społecznego przybiera na ostrości, wygrać ją mogą i wygrywać będą tylko elementy dobrze przygotowane, a więc i pracowniczy ruch zawodowy musi się do tych zadań i warunków przygotować. Ten ruch musi za wszelką cenę posiąść pełną sprawność organizacyjną i stać się naprawdę niezawodnym środkiem działania w życiu mas pracujących.

Pracowniczy ruch zawodowy jest przedewszystkiem chory, i to ciężko, organicznie chory — na nadmierne rozproszkowanie. Zamiast dawnego tłumu jednostek, dziś mamy tłum... związków, związeczków, stowarzyszeń, federacyj i t. p. Wśród samych kolejowców istnieje 17 różnych organizacyj, a najczęściej organizacyjek, które w rzeczywistości mają tylko to jedno znaczenie, że de facto unicestwiają wszelką niemal siłę pracowniczego ruchu zawodowego i zachwaszczają teren pracowniczy swoją tandetą organizacyjną.

Takie rozbicie sił, chytrze maskowane bądź względami rzekomej fachowości, bądź względami nawet polityczno-ideowemi, a najczęściej zwyczajną demagogją i blagą, jest śmiertelnym grzechem przeciwko interesom pracowniczym. Nawet sto różnych drobnych związków, operujących najpiękniejszemi programami, ale w gruncie rzeczy bezsilnych, bezradnych i nieudolnych, nie może dać i nigdy nie da tego, co może dać jedna silna, zasobna, dobrze prowadzona, zdrowa i energiczna organizacja zawodowa.

W dalszym ciągu podnosząc korzyści w postaci świadczeń związkowych, jakie może stworzyć organizacja większa, a więc zasobniejsza, że do wypełnienia tego zadania stoi na przeszkodzie bierność masy pracowniczej, konkluduje:

To musi się skończyć!

Jak powiedzieliśmy na wstępie, żyjemy w czasach trudnych, tak trudnych, jakich może nigdy jeszcze nie było. W takich czasach niema warunków do tego, aby żyć lekkomyślnie, aby tolerować chaos i rozbicie w szeregach pracowniczych, aby osłabiać siły zamiast je scalać i dyscyplinować. Niema teraz warunków do tego, aby zamiast zwartych kadr walki tworzyć „figielki“ organizacyjne, związeczki — krasnoludki, któreby bez mała pod jednym krzakiem jałowcu zgromadzić się dało. Teraz trzeba prawdziwych sił, jednolitego kierownictwa, solidarności w szeregach, niezawisłości duchowej i materjalnej, poświęcenia w pracy i energji nietylko zarządów, ale i mas organizacyjnych. Teraz trzeba natężenia wszystkich sił do walki, a nie inflacji czy też powodzi małych, słabych i nieudolnych organizacyjek, pokrywających swoją nicość hałasem reklamy lub demagogji.

Przegląd ustawodawstwa

W *„DZIENNIKU USTAW“* w ostatnim czasie zostały zamieszczone następujące przepisy prawa:

W Nr. 29, poz. 286. — Ustawa z dnia 25 lutego 1932 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 paźdz. 1927 r. *o sztucznych środkach słodzących.*

„ *poz. 287.* — Ustawa z dnia 25 lutego 1932 r. w sprawie zmiany rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. *o ochronie zwierząt.*

W Nr. 30, poz. 310. — Rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 29 marca 1932 r. *o przekazaniu rejestrów karnych* z prokuratur sądów okręgowych w Ostrowiu i Chojnicach do Ministerstwa Sprawiedliwości.

W Nr. 32, poz. 340. — Ustawa z dnia 18 marca 1932 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. *o opłatach stemplowych.*

W Nr. 34, poz. 355. — *Ustawa karna skarbowa* z dnia 18 marca 1932 r.

W Nr. 35, poz. 357. — Ustawa z dnia 7 marca 1932 r. *o rybołówstwie.*

„ *poz. 358.* — Ustawa z dnia 17 marca 1932 r. *o składkach na rzecz Kościoła Katolickiego.*

„ *poz. 359.* — Ustawa z dnia 17 marca 1932 r. *o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu.*

„ *poz. 360.* — Rozp. Min. Komunikacji z dnia 26 lutego 1932 r. w sprawie zmiany tymczasowych przepisów *o przestrzeganiu porządku na kolejach.*

W Nr. 36, poz. 362. — Rozp. Min. Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 22 kwietnia 1932 r. *o wykonaniu ustawy karnej skarbowej.*

W Nr. 37, poz. 381. — Rozp. Min. Sprawiedl. wydane w porozumieniu z Min. Rolnictwa z dnia 13 kwietnia 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Min. Sprawiedl. z dn. 28 czerwca 1929 *o właściwości organów administracji do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądami grodzkiemi.*

W Nr. 39, poz. 399. — Ustawa z dnia 17 marca 1932 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. *o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.*

W Nr. 40, poz. 406. — Rozp. Min. Skarbu z dnia 29 marca 1932 *w celu wykonania ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym*, którego tekst jednolity ogłoszony został w załączniku do obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 27 stycznia 1932 r.

W Nr. 41, poz. 413. — Obwieszczenie Min. Skarbu z dnia 25 kwietnia 1932 r. *w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o opłatach stemplowych.*

W Nr. 42, poz. 417. — Rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 23 kwietnia 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozp. Prezyd. Rzplitej *o ochronie zwierząt.*

Czy dbamy o swoje dobro?

Należytości za Apel wpływają nieregularnie, a conta znacznej liczby Prenumeratorów i niektórych Związków są bardzo obciążone znacznemi zaległościami.

Stan taki godzi w egzystencję naszego pisma, które w tak trudnych obecnie czasach, w miarę naszych sił, broni interesów zrzeszonych sądowników.

Nie sądzimy, aby Kolegom obojętny był los wydawnictwa, które na Ich pożytek zostało stworzone. Apel — to nasza własność, znamię naszych wysiłków i pracy, które nie może zmarnieć.

Obecnie wydawnictwo nosze przeżywa tak ostry kryzys, że jedynie tylko Wasza dobra wola, Koleżanki i Koledzy, może go od zagłady uratować.

Nasz głos do Was, to nie jakieś upomnienie, nie wyrzut, zwracamy się do Was w trudnej dla nas chwili, gdyż nie możemy brać na swe sumienie ewentualnej likwidacji pisma, które wszak jest naszą wspólną własnością.

Tylko zgodny nasz wysiłek, może nas jeszcze uratować. Brak solidarności zawodowej, jakżeż nawet na naszem czasopiśmie się odbija!

Dziś musimy szczerze powiedzieć, że już nie setki, ale tysiące urzędników zalega od dłuższego czasu z opłatą prenumeraty, nie zdając sobie może sprawy z tego, że swym postępkiem, przyśpieszają likwidację pisma. Czyż tak ma wyglądać nasza jedność? Czy taka apatja może wyjść na dobre nam wszystkim?

Dziś Apel po raz ostatni apeluje do Waszych sumień.

Dbajcie o swoje dobro, pamiętajcie, że o ile w trudnych dla Was chwilach, mieliście możność za nikłą opłatą dowiedzieć się co się dla Was robi, co nas boli i jak temu zaradzić; że w ciężkich chwilach depresji, Apel stanowił dla Was jaką taką pociechę, to dziś możecie się z własnej tylko winy, doczekać tego, że i ta ostatnia pociecha któregoś dnia nie nadejdzie; zostanie wtedy taka pustka, że doprawdy niejedna z Koleżanek i niejeden z Kolegów żałować będą swego niedbalstwa.

Wiedźcie Koledzy o tem, że nasze pismo opiera się wyłącznie na Waszej punktualności w płaceniu prenumeraty i nie ma żadnych innych źródeł dochodu.

Przestrzegamy Was zatem póki czas jeszcze, wierząc, że zrozumienie solidarności i jedności zawodowej tkwi w znacznej liczbie naszych prenumeratorów.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
A P E L U

FUNDUSZ PRASOWY

Wobec braku poparcia materjalnego naszego czasopisma zawodowego, Komitet Redakcyjny *Apelu*, opierając się na uchwale Zarządu Centralnego Związku z dnia 19 lutego 1928 r., zmuszony jest wznowić rubrykę datków na

FUNDUSZ PRASOWY

Komu więc zależy na utrzymaniu Apelu, prosimy o składanie datków na powyższy cel. Zaofiarowane sumy można przesyłać na konto Zarządu Związku w P. K. O. Nr. 595 z notatką: *„na fundusz prasowy“*, lub składać bezpośrednio w Administracji.

Lista ofiarodawców będzie ogłaszana w APELU.

WŁADYSŁAW TRZEMŻALSKI

Polskie jednolite prawo o księgach ziemskich

wedle projektu Prof. Dr. Fryderyka Zolla.

(Ciąg dalszy)

d) *prawa zastawnicze* (hipoteka, dług gruntowy i rentowy) przedawniają się po latach 20-tu, gdy wierzyciel przez ten czas swych praw nie wykonuje. Ale przez przedawnienie traci prawo tylko osoba, do księgi jako wierzyciel, wpisana. Samo prawo istnieje nadal dopóki nie zostanie z księgi wykreślone na rzecz właściciela nieruchomości. Roszczenia o poszczególne świadczenia perjodyczne ulegają nadal przedawnieniu według praw dzielnicowych.

II. Zasiedzenie:

a) kto wykonywa własność na dobrze nieruchomem (do księgi wpisanem) w dobrej wierze, a nie jest do księgi jako właściciel wpisany, nabywa to prawo po latach 20-tu. Będzie ono jednak niedoskonałem, dopóki nie zostanie do księgi wpisane — zgodnie z zasadami o jawności ksiąg gruntowych. Jeżeli ktoś wykonywa faktycznie prawa właściciela na wydzielonych przez czynności prawne pokładach mineralnych, na mieszkaniu lub na zabudowlie lat 20 w dobrej wierze, nabywa tylko rodzaj służebności osobistej, nieprawidłowej (a prawo własności dopiero, gdy przedmiot jego prawa zostanie w wykazie głównym wydzielony);

b) jeżeli prawo własności wykonywającego je w dobrej wierze niewłaściciela jest na jego rzecz w wykazie wpisane, natenczas do zasiedzenia wystarczy upływ lat 3-ch;

c) podobnie jak pod a) i b) ma się rzecz ze służebnościami tak osobistemi, jak i gruntowemi, z prawami wieczystej dzierżawy, wieczystego czynszu i praw powierzchni tudzież z ciężarami realnemi i zastawem antychretycznym, t. zn. że prawa te zostają nabyte w drodze zasiedzenia 20-letniego, względnie 3-letniego, na podstawie wykonywania ich w dobrej wierze;

d) inne prawa zastawnicze i prawa obligacyjne nie mogą być nabyte przez zasiedzenie.

4) *Postanowienia o pozaksięgowych zmianach w prawach bezwzględnych, o takiej zasadzie,* że tylko ten prawnie nabywa pozaksięgowego przedmiot, gdy poprzedni właściciel tego przedmiotu posiadał nieograniczone prawo do pozbycia przedmiotu i ten przedmiot przez nabywcę został oddany nabywcy z tem, że nabywca przedmiot ten objął w posiadanie.

5) *Przepisów do posuwania się naprzód praw zastawniczych* obowiązujących w dzielnicach popruskiej i poaustrjackiej a nie obowiązujących w b. Kongresówce. Rozchodzi się tutaj o wprowadzenie ich na ziemie b. Kongresówki i Ziemie Wschodnie — a dotyczą one tego, że gdy właściciel nieruchomości spowoduje umorzenie prawa zastawniczego (hipoteka), to natenczes gaśnie tylko samo prawo hipoteczne dotychczasowego wierzyciela, ale hipoteka utrzymuje się nadal jako prawo właściciela nieruchomości, tak że on może nią rozporządzać dowolnie, a w szczególności może ją przenieść na inną osobę i na nową wierzytelność (ale oczywiście w granicach dawnej wierzytelności), może ją przepisać na siebie, może ją też bez wszelkich zastrzeżeń wykreślić (na podstawie jedynie dowodu umorzenia wierzytelności). Dopóki właściciel nie rozporządzi hipoteką, uważa się ją za prawo własne właściciela, na którem jego wierzyciele mogą prowadzić egzekucję. Jednakże w razie egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości, pomija się jego hipotekę przy rozdziale ceny kupna, chyba, że na niej ciąży prawo nadzastawu.

Hipoteka właściciela, gdy dług został umorzony, będzie miała to znaczenie, jakie wynika z praw dzielnicowych, a mianowicie: według *kod. cyw. niem.* zamieni się ona na dług ziemi, gdy przejdzie na inną osobę, *według prawa cywilnego austr.* (a tę samą konsekwencję projektodawca chce przyjąć i dla praw b. dzielnic rosyjskich, nieznających długu ziemi) hipoteka będzie dawała prawo zaspokojenia długu (chociaż nie istniejącego) po raz wtóry przez realizację hipoteki i w granicach hipoteki.

Hipoteka właściciela może wyjątkowo istnieć, zanim zobowiązanie powstało, a mianowicie: gdy właściciel nie wydaje listu hipotecznego.

6) *Wprowadzenie postanowienia o listach hipotecznych.* Listy hipoteczne istnieją tylko w b. dzielnicy pruskiej jako oparte na tamtejszym prawie. Projektodawca jest skłonny wprowadzić instytucję listów hipotecznych w całej Polsce, chociaż domaga się wpierw przeprowadzenia ankiety. Jest zdania, że wynik ankiety da wyniki dodatnie, albowiem listy hipoteczne są do pewnego stopnia instytucją potrzebną a zwłaszcza, że ułatwiają obrót wierzytelnościami hipotecznemi, a następnie, że przy zaciąganiu pożyczki hipotecznej żadna ze stron nie uskutecznia swego świadczenia przed drugą: właściciel wręcza list hipoteczny wierzycielowi i równocześnie odbiera od niego gotówkę. Stronami ujemnemi, które jednak nie mogą zrównoważyć stron dodatnich, jest, że właściciel nie wie najczęściej, kto jest jego wierzycielem, a dalej, że wierzyciel musi przeprowadzić postępowanie amortyzacyjne (wywoławcze), gdy list zgubi, lub gdy list zniszczeje, a może przytem utracić swe prawo.

Oświadczając się za przyjęciem do ustawy polskiej instytucji listów hipotecznych, Projektodawca domaga się zmiany zasady, a mienowicie, że „hipoteka księgowa" ma być regułą, a hipoteka „listowa" wyjątkiem w przeciwieństwie do obecnego prawa, jakie obowiązuje w b. dzielnicy pruskiej.

Zatem w swym referacie Projektodawca ustala główne postanowienia dotyczące listów hipotecznych na następujących zasadach:

Wierzyciel hipoteczny wraz z właścicielem nieruchomości mogą postanowić, że hipoteka zamienia się na hipotekę listo-

wą. To postanowienie musi być do wykazu wpisane, z wyjaśnieniem, czy list ma opiewać na nazwisko, czy na okaziciela. Również sam właściciel, chcący zabezpieczyć swe istniejące lub przyszłe zobowiązanie hipoteką, może, ustanawiając ją, żądać wpisu prawa hipotecznego, jako listowego.

Na tych podstawach Urząd ksiąg ziemskich wystawia dokument publiczny (z pieczęcią), zwany listem hipotecznym, który ma zawierać zwłaszcza następujące dane: osobę właściciela dobra nieruchomego, oznaczenie księgowe obciążonego dobra nieruchomego, wierzytelność zabezpieczoną hipotecznie i dosłowny wypis z wykazu dotyczącego hipoteki, (ewentualnie obciążenia hipoteczne) wyprzedzające hipotekę listową). Osoba wierzyciela może być w liście wymieniona, albo nie. W pierwszym przypadku list będzie papierem przenośnym przez indos, w drugim papierem na okaziciela. Jakkolwiek prawo hipoteczne wierzyciela podlega naogół zasadom jawności ksiąg, chociaż hipoteka jest listową, jednakże od czasu wpisu do wykazu, że hipoteka jest listową i wystawienia przez sąd listu, który ma być po wystawieniu wręczony właścicielowi nieruchomości, ta osoba uchodzi prawnie za zastawnika, a — od czasu wydania listu przez właściciela innej osobie — także i za wierzyciela, która ma w posiadaniu prawnem list, a jeżeli opiewa na nazwisko, na czyje nazwisko list opiewa. O tyle (tylko) list jest papierem wartościowym. Przenoszenie wierzytelności i prawa hipotecznego jest odtąd możliwe tylko przez oddanie papieru, względnie przez równoczesne zamieszczenie na nim indosu; umowa o przeniesienie bez tego aktu jest tylko tytułem do przeniesienia praw. Jeżeli list zostaje wystawiony na nazwisko, natenczas nazwisko to musi być zgodne z nazwiskiem wierzyciela do wykazu wpisanego. Dla późniejszych zmian w osobie wierzyciela są rozstrzygającemi wobec osób trzecich jedynie ingosy na liście zamieszczone, jakkolwiek zmiany w osobie wierzyciela powinny być także uwidocznione w wykazie hipotecznym w formie wpisów głównych.

Ponieważ za wierzyciela hipotecznego uważa się tylko osobę, posiadającą list, przeto posiadanie listu jest koniecznem i do wykonania praw wierzyciela hipotecznego, np. do skutecznego wypowiedzenia wierzytelności, lub zaskarżenia dłużnika i realizacji prawa zastawu .

CZĘŚĆ III.

W części trzeciej projektu, które ma zawierać w sobie postępowanie w sprawach księgowych, nie ma żadnych propozycji ze strony Projektodawcy; są tylko ogólnie wyrażone wskazówki.

Ponieważ to formalne prawo powinno zawierać wiele przepisów odnoszących się do zakresu działania i czynności urzędników sądowych, dlatego umieszczę przy tej trzeciej części nowego prawa pewne swoje uwagi i z tego powodu do tej *trzeciej części* jeszcze powrócę na końcu niniejszego mego „streszczenia".

CZĘŚĆ IV.

Część czwarta projektu nowego jednolitego prawa ma zawierać postanowienia odnoszące się do wprowadzenia w Polsce jednolitej ustawy o księgach ziemskich.

Projektodawca przy tym bardzo trudnym problemie odróżnia *dwie sprawy* odnośnie do tej czwartej części ustawy:

1) zupełne zunifikowanie prawa ksiąg ziemskich w Polsce,

2) częściowe wprowadzenie w życie projektowanych przepisów części pierwszej, drugiej i trzeciej swego referatu.

W zasadzie Projektodawca oświadcza się za drugiem rozwiązaniem tej sprawy, gdyż pierwszą zadanie wymaga olbrzymich wkładów pieniężnych i pracy, która z pewnością potrwa lat kilkadziesiąt, a ponadto do tego pierwszego rozwiązania potrzeba będzie sporządzenia katastru gruntowego w b. dzielnicach rosyjskich, aby na nim oprzeć księgi ziemskie, z czem łączyć się będzie rewizja katastru w dzielnicach poaustrjackich i popruskiej. Pracy tej dla braku odpowiednich funduszów i uzdolnionych obecnie do tego osób (geometrów) zaraz wykonać nie będzie można. Drugie rozwiązanie nie przedstawia ani w części takich trudności, skoro powstrzymuje ono potrzebę zaprowadzenia w części katastru.

Projektodawca wyobraża sobie urzeczywistnienie tego drugiego zadania w sposób następujący:

Księgi nowe muszą być zaprowadzone w całej Polsce na podstawie projektowanej ustawy dla każdej posiadłości, a to:

1) gdy posiadłość (dobro nieruchome) zmienia właściciela, czy to w drodze spadku, czy w drodze umowy, czy w drodze egzekucji, wówczas to na koszt nowego właściciela należy dla posiadłości przy właściwym sądzie utworzyć nowy wykaz i zbiór dokumentów (ewentualnie i mapkę) i w ten sposób założyć nową księgę ziemską. Gdzie istniały już księgi, tam przenosi się do nowego wykazu wszystkie jeszcze aktualne wpisy z dawnej księgi, z powołaniem się na dawną księgę, a do zbioru dokumentów wciela się tylko dokumenty, będące podstawą nowych wpisów. Oczywiście i w dawnej księdze należy wpisać, że dla posiadłości prowadzi się odtąd nową księgę z podaniem jej oznaczenia. Jeżeli posiadłość nie była dotąd wpisana do księgi, musi być nowa księga utworzona i urządzona na podstawie opisu, i o ile możności, także wymiaru posiadłości oraz zbadania i ustalenia istniejących na posiadłości praw. Nad tem, by wdrożono postępowanie celem założenia księgi przy zmianie właściciela, czuwać ma z urzędu notarjusz, który sporządził akt tranzakcji, względnie sąd spadkowy, jeżeli zmiana właściciela dokonana została przez śmierć dotychczasowego właściciela, względnie sąd egzekucyjny, gdy zmiana nastąpiła przez sprzedaż egzekucyjną;

2) analogicznie jak pod 1) postępuje się, gdy właściciel obciąża nieruchomość hipoteką, lub innem prawem zastawniczem. I tutaj notarjusz, powołany do sporządzenia zapisu dłużnego i hipotecznego, powinien postawić w sądzie wnioski, by założono nową księgę dla posiadłości;

3) siłą rzeczy należy zastosować pod 1) podane przepisy dla zakładania nowych ksiąg, gdy tworzy się nowe posiadłości w drodze postępowania scaleniowego lub reformy rolnej. Władze powołane do tych akcji będą czuwały z urzędu, by nową księgę założono.

Projektodawca jest przekonany, że w ten sposób proponowane przez niego postępowanie doprowadzi do tego, że na koszt właścicieli i bez poważniejszego obciążenia Skarbu Państwa powstaną w całej Polsce nowe księgi w czasie stosunkowo nie bardzo długim. Ten projekt nie wyłącza oczywiście akcji innej, równoległej, znacznie szybciej prowadzącej do celu, że Rząd przy utworzeniu odpowiedniego aparatu sędziowskiego, technicznego i pomocniczego, będzie z urzędu,

bez czekania na zmianę osoby właściciela lub obciążenia hipotecznego, zakładał nowę księgi w mniejszych lub większych obwodach.

CZĘŚĆ V.

Część piąta projektu nowego prawa ma zawierać przepisy przechodnie i końcowe, które Projektodawca w swym referacie nie wyszczególnił.

Część III.

Ta część projektu ustawy ma określić *władze i postępowanie w sprawach księgowych*.

Projektodawca prof. dr. Zoll *tej trzeciej części* swego projektu nie opracował, gdyż jest przekonany, że zadania tego podejmie się inny referent, a mianowicie *prof. Uniw. dr. Glass*.

Z zakresu czynności służbowych urzędników sądowych — dla nas sądowników przepisy tej części trzeciej jednolitego prawa o księgach ziemskich — są najważniejsze, gdy odnosić się one będą do t. zw. prawa hipotecznego-*formalnego*.

W tej części mieścić się będą przepisy o właściwości Sądów (Sądy Grodzkie będą właściwie ze względu na położenie dobra nieruchomego), dalej — przepisy organizujące przy tych sądach urzędy powołane do przeprowadzenia ksiąg (urzędy ksiąg ziemskich)— całkowity tok postępowania z wnioskami wpływającemi do sądu, zasada legalności wpisów, według której żaden wpis, z wyjątkiem zapisków podań, nie może byc dokonany bez polecenia sądu, gdyż obowiązkiem sądu będzie zbadać, czy wpis na podstawie stanu księgi i przedłożonych aktów jest formalnie uzasadniony. Jednem słowem, ta część projektu polskiego prawa o księgach ziemskich, a *potem na podstawie tych przepisów, wydać się mający regulamin lub instrukcja do prowadzenia ksiąg ziemskich*, zawierać będzie przepisy dotyczące załatwienia wniosku o wpis do ksiąg gruntowych, którego *początkiem załatwienia* będzie przekonanie się (na podstawie dowodu doręczenia stronom dokumentów i postanowień sądowych), że wpis do ksiąg uskuteczniony został zgodnie z wnioskiem i stał się prawomocnym — a zatem takie przepisy, które będą określały w przeważającej części zakres pracy urzędnika kierującego (prowadzącego) urzędem ksiąg ziemskich.

Tą trzecią część projektu prawa o księgach ziemskich ma opracować prof. Uniw. dr. Glass.

Z projektu prof. Uniw. dr. Zolla wynika, że znawcami prawa o księgach (hipot., grunt. i wieczyst.) są:
a) w b. Kongresówce prof. dr. Glass,
b) w dzielnicy poaustrjackiej prof. dr. Zoll,
c) w dzielnicy popruskiej prof. Kraus.

Każdy z tych trzech wymienionych profesorów jest znawcą-teoretykiem prawa hipotecznego w każdej z trzech dzielnic Polski.

Stan urzędniczy w Sądownictwie polskiem spodziewa się, że p. prof. Uniw. dr. Glass stwarzając część trzecią projektu, t. j. prawo hipoteczne formalne, umieści w niem taką treść i zasadę, które źródła będą czerpały również z przepisu art. 265 § 2 ust. o sądach powszechnych.

Wiadomem jest, że prawo o księgach ziemskich należy do ustaw sądownictwa niespornego. W sądownictwie niespornem sędziowie — przy załatwianiu wniosków o wpis do ksiąg ziemskich — nie wydają naogół żadnych orzeczeń, lecz uskuteczniają tylko zarządzenia. Są to zatem czynności, które nie mają ścisłego związku z wymiarem sprawiedliwości. Zazwyczaj są to takie czynności, które mogłyby być przeniesione — bez wahania — na sekretarzy sądowych w myśl § 2 art. 265 ust. o sądach powszechnych.

Tą drogą poszły już Niemcy (Prusy) i ustawą z dn. 14 grudnia 1920 (Zbiór ustaw pruskich z r. 1921 str. 75) oraz rozporządzenia prusk. Min. Sprawiedl. z 25 stycznia 1921 (Dz. Urzęd. prusk. Min. Sprawiedl. str. 75 do 77) przeniosły na sekretarzy sądowych i innych urzędników szereg czynności sędziowskich w sprawach ksiąg gruntowych (wieczystych). *(d. n.)*

List do Redakcji

Zechce Pan, Szanowny Redaktorze, zamieścić na łamach naszego „Apelu“, niniejszy list otwarty.

(patrz „List do Redakcji“ w Nr. 1/32 „Apelu“)

Wielce Szanowna Pani Adjunktowo!

Do napisania tego listu zmusza mię chęć zasięgnięcia rad Sz. Pani, celem skorzystania z Jej doświadczenia.

Sądzę, że nie odmówi Pani nadesłania „recepty“, według której Sz. Pani nietylko może żyć, ale i odłożyć na „czarną godzinę“ z pensji męża. Za tego rodzaju „receptę“ nietylko ja, ale całe zastępy towarzyszów niedoli urzędniczej, złożą Sz. Pani serdeczne „Bóg zapłać“ przy obecnej, nowej 10% redukcji poborów na prowincji.

Mirosław Minasiewicz
sekretarz Sądu Okręgowego w Kielcach.

Redakcja (tel. 11-10-76) i Administracja (tel. 11-53-18) Warszawa, Plac Krasińskich Nr. 5.	Redaktor przyjmuje od godz. 9 do 12, z wyjątkiem niedziel i świąt	Konto Zarządu Centralnego Związku w. P. K. O. Nr. 595

Cena prenumeraty: kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr. Rocznie — 6 zł. Cena numeru 50 gr.

Ogłoszenia:

Strona — 300 zł. ‖ ¼ str, — 75 zł. ½ str. — 150 zł. ‖ ⅛ str. — 40 zł.	Miejsca zastrzeżone o 25% drożej. Artykuły ogłoszeniowe: str. — 400 zł.; ½ str. — 200 zł.	Ogłoszenia przyjmuje i za dział ogłoszeniowy odpowiada: *Klemens Klemar-Arenwaldt*. Warszawa, Wilcza Nr. 42, tel. 9-50-42 od godz. 16 — 18.

Redaktor: **Jerzy Przyłuski** Wydawca: Centr. Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P.

NIE — NAJGORSZA KUCHNIA
— ZŁA ORKIESTRA
— WYSOKIE CENY
— WIERZYSZ — TO PRZYJDŹ!

RESTAURACJA i KAWIARNIA

„GASTRONOMJA”

NOWY ŚWIAT Nr. 16, RÓG AL. 3 MAJA

Tam warto zajść!

Cała Warszawa przyznała, że najładniej i najnowocześniej urządzony jest lokal baru i restauracji

„NOWA GOSPODA“

ul. Jasna 4, róg Boduena), według projektów prof. K. Frycza.

REWELACYJNIE NISKIE CENY!

CENTRALA GASTRONOMICZNA „GOPLANKA“
WARSZAWA, UL. WILCZA 31 (przy Marszałkowskiej)

Dania gotowe w wielkim wyborze po 50 gr. o każdej porze.
Pokoje gościnne — Bilard — Wybór pism.
Polecamy się W.Panom Sądownikom.

Hotel „BRITANIA”

POZNAŃ, Św. MARCINA 44. tel.: 21-97 i 21-98

Poleca pierwszorzędne pokoje po cenach umiarkowanych. W każdym pokoju woda bieżąca zimna i gorąca oraz telefon. Wzorowa czystość. Usługa wykwalifikowana i posiadająca znajomość — — języków. — —

LE NARCISSE BLEU de MURY

Najlepsze perfumy, wody kolońskie i puder

„PAVILLON de PARIS“ Warszawa, ul. 8-go Grzyska 16

Honorujemy asygnaty Centr. Zw. Zrzesz. Urzędników Sądowych R. P.

MECHANICZNA FABRYKA
KOPERT i WYROBÓW PAPIEROWYCH

E. AJZENRYNG

WARSZAWA, UL. PAWIA 10, TEL. 11-75-18

Druk. Zw. Prac. Adm. Gm., W-wa, Pl. Krasińskich 6, tel. 11-44-04